

PROTOKÓŁ NR 9 / 25
z posiedzenia Komisji Rolnictwa, Leśnictwa
i Ochrony Środowiska
w dniu 17 lutego 2025 roku

Obecni:

Członkowie Komisji zgodnie z załączoną do protokołu listą obecności.

Spoza grona Komisji w posiedzeniu uczestniczyli: **Paweł Bartos** Kierownik Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Zawierciu, **Beata Szydłowska** Naczelnik Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Zawierciu.

Porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.
2. Informacja na temat udzielania pomocy dla rolników z terenu powiatu zawierciańskiego w zakresie wniosków dotyczących pomocy kłęskowej 2024 – susze i gradobicia.
3. Sprawy bieżące.

Posiedzenie otworzył Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska **Wojciech Siejka**. Powitał wszystkich obecnych. Na podstawie listy obecności stwierdził dostateczną liczbę radnych do podejmowania prawomocnych uchwał.

Ad.1).

Wobec braku uwag ze strony radnych protokół **Nr 9/25** z dnia 27 stycznia 2025 roku w wyniku przeprowadzonego głosowania zostały **przyjęte jednogłośnie, czyli przy 4 głosach „za”**.

Ad.2).

Informacje na temat udzielania pomocy dla rolników z terenu powiatu zawierciańskiego w zakresie wniosków dotyczących pomocy kłęskowej 2024 – susze i gradobicia (załącznik nr 1 do protokołu) omówił Kierownik Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Zawierciu **Paweł Bartos** (treść wystąpienia w formie stenogramu):

„W tzw. komisji kłęskowej, jak na pewno państwo wiecie, musi być pracownik Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Ta komisja musi być powołana przez burmistrzów i zatwierdzona przez Katowice. Przy wyjściu w teren muszą być co najmniej 3 osoby z komisji, tak żeby to

było prawnie wszystko zrobione. Ale żeby wejść, to muszą rolnicy złożyć do urzędów gmin, podanie i wnioski, że wystąpiła jakaś szkoda, czy to gradobicie, czy deszcz nawalny czy przymrozki, czy coś takiego, czy inne te rzeczy katastrofalne, które później komisja może rozpatrywać. W tamtym roku wystąpiły gradobicia przede wszystkim w gminie Pilica. Jestem kierownikiem akurat PZDR-u na rejonie Zawiercia, ale w ogóle to pracuje na gminie Pilica już od 40 praktycznie lat. Także tutaj gradobicie to było przede wszystkim w Pilicy, Szczekociny i objęło gminę Żarnowiec. Wnioski zaczęły wpływać od rolników gdzieś koło 15-20. Ale większość wniosków, które wpłynęły do gminy, było pod koniec miesiąca. Mimo, że to upłynęło już prawie 3 tygodnie. Żeby komisja mogła iść i zrobić wycenę, musi być na polu uprawy, względnie pasek zostawiony i na tej podstawie my możemy coś oglądać i wycenę robić. Niektórzy nie zachowali tych warunków. Ci co było ustalone, że podają działki, podają wnioski obszarowe, które składają do agencji, na jakiej działce rolnej jaka uprawa występuje i my na tej podstawie dopiero tam szliśmy i miał być zostawiony pasek. Względnie, ewentualnie mogło być zdjęcie, ale zdjęcie, które pokazywało dany areał, daną działkę rolną z jakimś punktem, żebyśmy się mogli zorientować, a nie zdjęcie ziemi i rozsypane tam 2-3 garście jakiegoś zboża, bo to nic nie dawało. Niektórzy rolnicy się z tego wywiązywali, niektórzy nie. Dlatego tutaj też różne wersje i później niesnaski mogły być, jakieś opinie negatywne na temat pracy komisji. Najwięcej wniosków akurat tego typu było złożonych w Szczekocinach, około 420 wniosków. Na Żarnowcu było 150 wniosków, na Gminie Pilicy było około 60 i w Kroczykach 30. Żeby otrzymał rolnik odszkodowanie, muszą straty wynieść powyżej 30%, ale z całego gospodarstwa. Czyli nawet jeżeli on ma, daje do dopłat, bo tylko ten areał się liczy, a nie ten, na którym pracuje, można powiedzieć tylko, na który daje do dopłat, i tam mu wymuciło hektar przykładowo zboża czy jakiegoś owsa, bo najczęściej owies był i te straty były prawie 90 %. Tam, gdzie myśmy byli w rejonie właśnie Pilicy i Żarnowca z komisjami, to on nigdy nie osiągnie tego procentu. Może się zdarzyć i zdarzało się, że miał przykładowo 10 hektarów i ma 10 krów. 5 hektarów mu wymuciło, ale do obliczania kosztów tego, do obliczania całego gospodarstwa, my musimy też liczyć i liczyliśmy produkcję zwierzęcą. Nieraz się okazało, że mu wymuciło ponad 2 hektary kukurydzy, zboża nie ruszyło, ale zostały się zwierzęta, które do protokołu musiały iść. I został się rolnik bez praktycznie paszy na zimę, bo nie miał kukurydzy, bo były tam duże straty, a został się ze zwierzętami, a 30 % straty mu nie wyszły. Także tutaj jest taka dziwna zależność i to od lat postulujemy, różne rzeczy robiliśmy, zgłaszamy to, żeby to w inny sposób jakoś starać się liczyć. Niestety protokół jest tak zrobiony, że komisja tylko wpisuje dane, areał, wpisuje ilość krów w odpowiednim wieku, zwierząt, bo akurat nie tylko chodzi o krowy i automatycznie protokoły są samoliczące i są obliczane wewnętrznie można powiedzieć te straty. Także w ten sposób jest to robione. Także tutaj różnie to może być i tych wniosków i tych u rolników, którzy mieli powyżej 30%, to naprawdę było bardzo mało. Te protokoły później powyżej 30 % są wysyłane do Katowic, Katowice to podbijają, wracają do gminy. Tak samo rolnicy mogli wnioskować, jak mieli jakieś straty do agencji, ale tutaj też jest ten 30 % próg. Tam też płaci się od hektara danej uprawy. Zgłaszając do agencji te straty, tam musieli się liczyć z tym, że 100 % było płacone za uprawy, które były ubezpieczone, 50 % za te, które nie były ubezpieczone. Ale to tak zawsze było. Wiemy od rolników, że ci co mieli ubezpieczone uprawy, mieli w miarę dosyć szybko z niektórych firm ubezpieczeniowych wypłacane. Na przykład z PZU. (**Paweł Sokół** zapytał, jak ubezpieczyciele odnosili się do komisji powołanych przez samorządowców.) Różnie, powiem szczerze, dlatego że kwestia ubezpieczenia była różna. Myśmy mieli swoje wyceny i niekiedy różniło się to od wyceny firm ubezpieczeniowych.”

Paweł Sokół (treść wystąpienia w formie stenogramu):

„Chodzi mi o to, jak na przykład taka komisja oceniła, że na przykład było 35 % czy założyły 38 % zniszczenia a oni przyszli i stwierdzili na przykład 22 czy 23. Ubezpieczenie nie ma znaczenia od wielkości uszkodzenia. Jest 15 % to wypłaca za 15%, jest 80 % wypłaca za 80%. Inaczej jest z tą dotacją, z takim zasiłkiem ze strony rządowej. Musi być ten minimum 30%, żeby plantacja się kwalifikowała do odszkodowania.”

Kierownik Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Zawierciu **Paweł Bartos** (treść wystąpienia w formie stenogramu):

„Nie wiem, jak oni to robili. Wiem, że niektórzy rolnicy przychodzili po protokoły od nas z komisji do gmin, brali te protokoły i porównywali to z tym, ewentualnie przesyłali to do firm ubezpieczeniowych i w jakiś sposób starali się tam negocjować, ale my w to nie wchodzimy. Komisja jest powołana przez burmistrza. Tam jest 4 -5 osób w każdej takiej komisji. Jest przedstawiciel Ośrodka Doradztwa Rolniczego, są Izby Rolnicze, przedstawiciel danej gminy. My to jako pracownicy Ośrodka Doradztwa Rolniczego robimy to w ramach pracy. Pracownik gminy idzie z nami przykładowo w ramach godzin pracy. Pracownik, znaczy członek Izby Rolniczej gdzieś pracuje i automatycznie on musi brać urlop, a to jest praca, która wykonywana jest bezpłatnie. To jest na tej zasadzie. Są pracownicy przykładowo, bo sam się z tym spotkałem, że w komisji były osoby, które nie miały bladego pojęcia w ogóle o wycenie. I pierwsze słowa jakie skierowały, to kiedy będą mieć szkolenie na temat wyceny. Skoro Izba Rolnicza zgłosiła osobę, to chyba to są osoby, które mają jakieś pojęcie o tym, do czego one zdecydowały się wejść, bo tam nikt na siłę nie brał. I to jest na tej zasadzie. Praktycznie muszą być 3 osoby, żeby mogły iść w teren.”

Gabriel Dors (treść wystąpienia w formie stenogramu):

„Wydaje mi się, że większym problemem jest to, że kiedy rolnik ma zwierzęta to on traci powierzchownie paszową, to powinny być inny algorytm. My o tym nie wiemy, ale jak rolnik straci 2 ha kukurydzy to on nie straci te 2 ha kukurydzy, tylko straci paszę na zimę i jeżeli sprzeda część nawet stada podstawowego, to później odbudowanie tego stada potrwa co najmniej 2 -3 lata. Więc my sobie nie zdajemy z tego sprawy, ten algorytm powinien być zupełnie inny.”

Kierownik Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Zawierciu **Paweł Bartos** (treść wystąpienia w formie stenogramu):

„W tych protokołach jest coś takiego, że może być brany pod uwagę zakup przykładowo pasz do strat. Jest coś takiego, jest taka pozycja. Tylko, że to jest lipiec. Jeżeli przykładowo te straty były na kukurydzy i tak dalej, typowo trzymając się tego bydła, to gdzie on kupi, kto mu sprzeda w lipcu kisonkę z tamtego roku, bo nowa dopiero będzie październik, listopad. On może wpisać, my jako komisja możemy liczyć koszty zakupu pasz, które przykładowo musi mieć potwierdzone fakturami. Stracił jakąś tam część przykładowo zboża, 5 ton zboża przykładowo z hektara, czyli on w lipcu by musiał kupić 4 -5 ton jakiegoś zboża i wtedy koszt tego idzie mu w straty.”

Paweł Sokół (treść wystąpienia w formie stenogramu):

„Wiadomo, że każda klęska żywiołowa nigdy nie przynosi, żeby ktoś miał z tego zyski, tylko zawsze ma straty bez względu na to jaka ta pomoc by była, to ona nigdy nie będzie adekwatna do poniesionych strat. To nie ulega wątpliwości.”

Kierownik Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Zawierciu **Paweł Bartos** (treść wystąpienia w formie stenogramu):

„W ten sposób tutaj staramy się te rzeczy robić jako Ośrodek Doradztwa Rolniczego. Tylko, że aktualnie miałem w tym okresie 5 osób na cały powiat. Ogólnie na powiecie zawierciańskim pracuje 7 osób. 5 osób mogą uczestniczyć tylko, bo miały wszystkie dokumenty i były wstanie być w komisjach. (**Paweł Sokół** zapytał jaka kwota pomocy została w powiecie zawierciańskim). My tego nie wiemy, my nie wchodzimy już w takie rzeczy. (**Paweł Sokół** dopytał jakie szacunkowe straty zostały oszacowane w powiecie zawierciańskim.) Z tego co przedstawili pracownicy na Szczekocinach było gdzieś około 150 wniosków, które przekroczyły 30 % z 420, na Żarnowcu około 150 wniosków było złożonych, około 70 wniosków poszło do starty na 30%, na Pilicy około 10 wniosków i na Kroczykach z 30 wniosków były 4. (**Paweł Sokół** doprecyzował, że chodzi mu o szacunkową kwotę strat) Nie, tego nie mamy. Myśmy szacowali straty procentowo z danego areału. W protokole są ceny średnie z ostatnich 3 lat i plony średnie z ostatnich 3 lat. My wpisujemy tylko procentowe. I tam w protokołach jest też średnia z każdego gospodarstwa. Natomiast jako kwotę ze wszystkich wniosków z danej gminy czy z danego powiatu nie mamy tych danych.”

Paweł Sokół (treść wystąpienia w formie stenogramu):

„To jest tak, jeżeli podpisuje się umowę ubezpieczeniową z ubezpieczycielem, to podaje się kwotę w danym terenie, na przykład w punkcie skupu. Taka jest cena obowiązująca, na przykład wyjściowa do odszkodowania, na przykład w Małoszycach, czy w Siadczy jest cena skupu na tą chwilę taka i taka, na dzień ubezpieczenia. I to jest tą kwotą wyjściową później do wypłacania odszkodowania. Mówię tu o firmach ubezpieczeniowych.”

Kierownik Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Zawierciu **Paweł Bartos** (treść wystąpienia w formie stenogramu):

„W protokołach jest średnia krajowa cena z trzech ostatnich lat i plony też. My wpisujemy tylko procentowo. Natomiast kwotę z wniosków z danej gminy czy powiatu, nie mamy.”

Paweł Sokół (treść wystąpienia w formie stenogramu):

„Przy tych ubezpieczeniach, niektórzy agenci ubezpieczeniowi mają też takie samo pojęcie, jak ci niektórzy, którzy pytali się o to szkolenie odnośnie oszacowania strat.”

Ad.3).

Wojciech Siejka poinformował, iż następne posiedzenie jest posiedzenie wyjazdowym na Międzynarodowe Targi Techniki Rolniczej AGROTECH w Kielcach. Posiedzenie odbędzie się 14 marca 2025 r. w

Kierownik Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Zawierciu **Paweł Bartos** powiedział, że Ośrodek Doradztwa Rolniczego organizuje dni otwarte w ostatni weekend czerwca w Mikołowie. Impreza ma charakter wystawienniczo-targowy. Wydarzenie jest promocją branży rolniczej, ogrodniczej, pszczelarskiej, energii odnawialnej, produktów ekologicznych i rękodzielnictwa, oraz prezentacją zastosowań nowych technologii produkcji w rolnictwie.

Na tym Przewodniczący Komisji zamknął posiedzenie.

Protokół sporządziła:

Agnieszka Szlachta

**Przewodniczący Komisji
Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony
Środowiska**

Wojciech Siejka